

lościszo - meteorologiczny, policyjny,
PAT., sportowy, oraz nadprogram

W objęciach tajtnu



Amerkański tank naftowy (okręt do przewożenia ropy naftowej) w podróży z Manili do Chiefo w Chinach 3 dni walczył z strasznym tajfunem. Oryginalne zdjęcie, zrobione z wieży obserwacyjnej okrętu, daje plastyczny obraz strasznej burzy przy brzegach chińskich.

Książeczko z „saskiej porcelany” pretenduje na tron niemiecki

Fantastyczna matka namaszcza

niemowlę w kołysce

na „cesarza pokoju”

Obłęd monarchistów niemieckich

Socjalistyczna prasa niemiecka donosi, iż pomiędzy monarchistami w Niemczech nastąpił rozłam spowodowany ukazaniem się nowego pretendenta do korony cesarskiej.

Kandydat ten liczy dopiero kilkanaście miesięcy życia, ale wedle zapewnień jego rodziców i przyjaciół domu będzie cesarzem niemieckim, który odrodzi katolicyzm.

Ojcem pretendenta do tronu jest drugi syn byłego króla saskiego, książę Jerzy, matka zaś księżniczka z domu Turn i Taxis.

Książę Jerzy ustanowił niedawno „Order Marii”, którym uhonorował kilka tysięcy swych zwolenników, pragnących, by na tronie niemieckim w Regensburgu, a nie w Berlinie, zasiadł katolicki cesarz.

Do ubiegania się o godność cesarską dla swej rodziny skłoniła księcia jego małżonka.

Przed 3 laty miała bowiem sen.

Zdawało się jej, iż zobaczyła Matkę Boską, która odezwała się w te słowa:

— Syn, którego urodzisz w ubóstwie, zasiądzie na tronie niemieckim i będzie katolickim cesarzem. Nazwiesz go — Emanuel. Spełni on wielką rolę, albowiem będzie apostołem pokoju i pogodzi zwaśnione narody.

Księżna niedługo potem poczuła się matka, a gdy miała już urodzić, pojechała do Regensburga i wynajęła w skromnym hoteliku jeden pokój. Tam przyszedł na świat Emanuel.

W kilkanaście dni po narodzeniu dziecka, zawięzi je rodzice do katedry w Regensburgu i matka namaszcza czoło niemowlęciu świętym olejem, wymawiając formułę, używaną przy koronacji monarchów.

Prasa socjalistyczna zapewnia, iż za kandydatura księcia Jerzego i jego syna na tron niemiecki opowiedziało się wiele katolickich rodzin szlacheckich.

Akt oskarżenia w wydaniu książkowym

Oskarżeni „nie zamawiali” książek więc je zwracają

BERLIN, 26.11. Akt oskarżenia w procesie przeciw bankowemu księciu w Halle okazał się tak obszerny, że prokuratura poleciła o prawie pewną liczbę odbitek w książkę i doręczyć każdemu z 20 oskarżonych po jednym tomie. Dwa oskarżenia zwrócił jednak książkę w czarnej oprawie z uwagą: „Nie zamawiałem”. (My)

ANTYANGIELSKI SZAL „Grubego Billa”

Próbki amerykańskiego nacjonalizmu

Nacjonalści amerykańscy zlecają nieposkromioną nienawiścią do Anglii, uważając Wielką Brytanię za największego swego wroga, który konsekwentnie zmierza do podboju Stanów Zjednoczonych.

Jednym z najzagorzalszych nieprzyjaciół Anglii jest prezydent miasta Chicago, mr. B. B. Thomson, znany powszechnie pod przezwiskiem „Gruby Bill”.

Nienawiść swą do Albionu po prostu tak daleko, iż usuwa z urzędów miejskich urzędników, sympatyzujących z Anglią i wytacza im procesy o „zdradę stanu”.

Przed kilku dniami oskarżył prezydent Chicago wizytatora

szkół tamtejszych, mr. Mac Andrew’a o szerzenie propagandy angielskiej i usunięcie z podręczników szkolnych ustępów, odnoszących się do walki z Anglikami o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

Podczas sensacyjnej rozprawy sądowej odczytał jeden z chłagowskich dziennikarzy, Charles Grant Miller, obszerny referat, dowodzący, iż uniwersytet Columbia w Nowym Jorku jest ogniskiem propagandy angielskiej, a profesorowie tej uczelni otaczani są szczególnymi łaskami rządu Wielkiej Brytanii. „Gruby Bill” polecił, aby w szkołach chicagowskich zwalczano lach chicagowskich zwalczano ją z „amerykańskiego języka”.

Nie można żyć z mężem, który zachowuje się po chamsku

orzekł sąd nowojorski

Czy należy żyć z mężem źle wychowanym?

Nad takim zagadnieniem zastanawiali się kolegium sędziów nowojorskich z powodu skargi rozwodowej pani Gaby E. Stoors.

Dama ta wystawiała nawet zalety swego męża, który był pracowitym, oszczędnym, zapobiegliwym, dzielnym, nie posiadał jednak dobrych form towarzyskich.

Pewnego razu państwo Stoors zaproszeni byli do przyjaciółki z lat dziecińczych, pani Gaby. Mąż wywołał w salonie ogólne zgorszenie, wyciągnął bowiem nogi na stół i przez nieuwagę wysypał po

piół z cygara na dekollet panu domu.

Kiedy indziej znów, zaproszony na uroczystą kolację przez ciotkę pani Gaby krajał rybę nożem i ogryzał kości indyka, pomagając sobie przytem palcami.

Najgorszy zaś skandal zrobił na bał, tak, iż wyproszono go z sali. Gdy zmęczony się tańcem, zdjął frak i powiesił go na oknie.

Wszystkie wysiłki żony, aby nauczyć swego męża dobrego tonu spełniły na niczym. Wreszcie obrzydło jej życie i poprosiła o rozwód. Sąd przychylił się do jej prośby.

Proces o cnotę praprababek wytoczyli

ultradrażliwi prawnukowie

literatów i historyków

Przed kilkunastu dniami ogłoszono, że znany niemiecki literat, Robert Bareville, w jednym z dzieł swoich, w Gracu, artykuł p. t. „Miało być”.

W feljtonie tym opisywał autor miłoski i przygody romansowe dam arystokracji austriackiej w czasie pobytu w Gracu wojsk napoleońskich. W motononji życia i konwenansów zabawiały się damy z francuskimi oficerami, nie pamiętając o tym, iż są to wrogowie ich ojczyzny i cesarza.

Artykułem Roberta Bareville’a czuje się dotkniętych wiele rodzin arystokratycznych, zamieszkanych w Gracu.

Zwrócono się więc do autora, aby odwołał swe sądy o flirtujących damach z przed lat 120, w przeciwnym bowiem razie urażone rody wytoczą niemieckiemu pisarzowi proces o oszczerstwo.

Bareville zamierza dowieść do kumentami prawdziwości swych sądów.

Nelly Herten



urocza pieśniarka z teatru „Perle Oko” w Warszawie, odtwórczyni melodyjnego bluesu „Miłość”

Statek ratunkowy



Francuski okręt ratunkowy „Moseña” płyńce na pomoc tonącym statkom rybackim.

„Rajem samobójców”

przez wano uroczy zakątek w Alpach

Dotąd 50 osób odebrało tam

sobie życie

Na granicy włosko-szwajcarskiej znajduje się romantyczna skała, u której podnóża wije się górski strumień, pełen glazów i czełusci.

Miejsce to nazywają „Rajem samobójców”. I istotnie niema może na świecie takiego drugiego zakątka ziemi, gdzie odebrało sobie życie tylu ludzi.

Kilka krzyżów, wyrzniętych rękami górali na skale, wskazuje miejsce, gdzie znajdowano roztrzaskane zwłoki desperatów.

Najczęściej bowiem wchodzili oni na łatwo dostępną „skale śmierci” i rzucali się z jej wysokości w głębie potoku.

Przed 100 laty popełniła na tem miejscu samobójstwo osobliwa para kochanków.

On był studentem w Bonn, a ona należała do jednego z najbar dziej arystokratycznych rodów niemieckich, spokrewnionych z domami panującymi.

Znaleziono ich martwych, z przestrzelonemi skroniami, a obok leżało dzieło Goethego „Cier

pienia młodego Werthera”, otwarte na stronicy, opisującej śmierć bohatera.

Pod wpływem tego samobójstwa rozpoczęła się walka z dziełem Goethego i zarówno kościół jak i pedagogowie uważali „Cierpienia młodego Werthera” za książkę „zbrodniczą”.

W 30 lat potem inna para kochanków odebrała sobie na tem miejscu życie. Była to „anielsko piękna” lady angielska, której mąż konał na suchoty. Nie chcąc rozłączać się, popełniła oboje samobójstwo, skacząc ze skały w przepaść.

Starzy przewodnicy opowiadają, że w tem miejscu zginęło z górą pięćdziesiąt osób.

W pogodną noc księżycowa widują obdarzeni bujną fantazją przechodnie niesamowite jakieś cienie, snujące się po skale.

Legenda głosi, iż są to duchy samobójców, które nie chcą się rozłączyć z tym czarownym zakątkiem Alp i wiecznie tam będą pokutować.

KRWAWA ZEMSTA O PŁOT SZKOLNY

NAUCZYCIEL WIEJSKI ZE WSI PROSZKOWO POD MŁAWĄ

padł ofiarą dzikiej nienawiści sąsiadów

Wykrycie sprawców ohydne morderstwa

WARSZAWA, 26.11.

Ohydny mord, dokonany w nocy z dn. 25 na 26 września b. r. na rodzinie nauczyciela wiejskiego Fawrele we wsi Proszkowo pod Mławą, o czem doniósł obszernie w swoim czasie nasz korespondent, poruszył do głębi opinię publiczną.

Sledztwo ujął w swe ręce jeden z najenergiczniejszych oficerów policji, kierownik wojewódzkiego urzędu śledczego p. nadkomisarz Chmiał. Po żmudnych dochodzeniach i badaniach udało się wreszcie wyświecić okoliczności tej tajemniczej zbrodni i ująć jej sprawców.

Pierwotnie mieszkańcy wsi usiłowali skierować sledztwo na fałszywe tory, oskarżając zupełnie jawnie o dokonanie zbrodni kolonistów niemieckich. Jako motyw podawano niechęć Fawrele do kolonistów i naodwrot.

Skrupulatne jednak sledztwo wykazało wręcz coś przeciwnego. Inne były motywy zbrodni. Morderstwa dokonano z zemsty i w chęci

rabunku.

Przyczyną tej ohydnej zbrodni leżał przede wszystkim w stosunku s. p. Fawrele do ludności niemieckiej wioski.

Bezpośrednim powodem zatargu był...

plot, który ogradał grunt i budynek szkolny.

Inspektorat szkolny w Mławie przekazał dozownikowi szkolnemu w Proszkowie 300 zł. na ogrodzenie szkoły.

Pieniądze te wyasygnowano s. p. Fawrelewi. Gmina życzyła sobie, aby plot ogradał szkołę tylko od strony szosy, uniemożliwiając dziełom wybieganie na drogę, tymczasem nauczyciel ogroził sad szkolny od strony pól.

Na tem tle powstał cały zatarg.

Kilkakrotnie na posiedzeniach do zoru szkolnego dochodziło do ostrych kłótni pomiędzy miejscowymi gospodarzami a nauczycielem.

Na jednym z posiedzeń na kilka miesięcy przed morderstwem, doszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy s. p. Fawrelem a prowadzonymi Bronisławem Milewskim i Franciszkiem Lemankiem.

Według zeznań świadków Milewski miał się odgrażać.

— Jeśli Fawrel nie ruszy się stąd, to my go wykurzymy kulą, a nawet bombami.

Franc. Lemaneł posadził s. p. Fawrele o nadużycia. Wystosował nawet kłargę do inspektora szkolnego w Mławie, która jednak pozostała bez odpowiedzi. Wtedy zaczął namawiać ludność, aby nie posyłała dzieci do szkoły.

Gdy próby i skargi nie skutkowały, a Fawrel nie zamierzał opuścić Proszkowa, dokonano na niego pierwszego zamachu, strzelając przez okno z dubeltówki. Zamachu tego dokonano w lipcu b. r.

Zamach się nie udał. Wtedy Milewski, który jawnie zupełnie odgrażał się s. p. Fawrelewi, postanowił zemścić się na nim i zamordować go.

Do wykonania zbrodni namówił jednego z bandytów, mieszkającego w sąsiedniej wiosce, z którym stykał się na jarmarkach jako handlarz koni.

Według umowy bandyta ten, któ

ry jest już znany policji, miał ze swymi towarzyszami zamordować nauczyciela, przyczem cała znaleziona gotówka miała mu przypaść w udziale.

Milewskiemu wystarczyło to, że znenawidzony przez niego nauczyciel będzie zamordowany.

W przeddzień morderstwa nauczyciel rokował o kupno domu w Mławie, posładał więc przy sobie znaczną sumę pieniędzy, która/padła łupem bandytów.

Pierwotnie Milewski zaprzeczał jakoby brał udział w morderstwie, kiedy mu jednak udowodniono, że w kwietniu b. r.

kupował 25 naboł, do rewolweru, na który zresztą nie miał pozwolenia i że kule, któremi zamordowano rodzinę Fawrele, są tego samego kalibru co i jego rewolwer.

przynal się do udziału w zbrodni.

On to prawdopodobnie zastrzelił 4-letniego Zygmunta Fawrele gdy dziecko obudzone hukiem strzałów, z pewnością go poznało.

Bronisław Milewski cieszył się we wsi jak najgorszą opinią. Stalem jego zajęciem było kłusownictwo.

Dawniej posiadał 7-morgowe gospodarstwo, które sprzedał za 9 tys. zł. i pieniądze rozpozyczył na procent. To mu dawało środki utrzymania.

Milewski skazywany był na pół roku więzienia w Mławie za sprzyjanie bolszewikom w r. 1920.

Aresztowano go i osadzono w więzieniu w Mławie. Wraz z nim aresztowano żonę jego Antoninę i pięciu gospodarzy podejrzanych o udział w zbrodni.

W czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Milewskiego, znaleziono dubeltówkę i kilka rewolwerów. On to niewątpliwie dokonał pierwszego nieudanego zamachu na nauczyciela, strzelając przez okno z dubeltówki.

CZYTAJCIE
Przegląd
Sportowy
Cena 30 gr.

Łazienka japońska



W kramie wschodzącego słońca nie wzeszło widocznie jeszcze słońce kultury, a raczej nie weszło jeszcze dotarły jego promienie, bowiem oto jak wygląda łazienka japońska

REFLEKSJE PRZEDWYBORCZE.

INWESTYCJE MIEJSKIE.

III.

Najbardziej aktualną sprawą gospodarki komunalnej naszego miasta jest racjonalne rozwiązanie sprawy inwestycji miejskich.

Już w jednym z artykułów poprzednich było wskazane, że na zrealizowanie wszystkich zamierzeń w dziedzinie inwestycji niezbędny jest kapitał bardzo pokaźny, bo sięgający kwoty zł. 45.000.000.

Niemna mowa o tem, ażeby można było przystąpić do wykonania tych zamierzeń, licząc na pokrycie wydatków z nadwyżek budżetu zwyczajnego, dotychczasowy bowiem budżet wpływowi ledwie wystarcza na pokrycie tylko najniezbędniejszych potrzeb gospodarki komunalnej.

Rzeczywistość przeto wysuwa konieczność zaciągnięcia długoterminowej pożyczki inwestycyjnej.

Dotychczasowe warunki, na jakich można było wykorzystać długoterminowy kredyt, były zbyt uciążliwe i nie wytrzymały kalkulacji. I to było przyczyną, że dotychczas miasto powstrzymywało się od przystąpienia do poważniejszych robót inwestycyjnych.

Bank Gospodarstwa Krajowego, jako źródło najtańszego kredytu długoterminowego, jeszcze i obecnie jest zbyt drogi. Roczne raty pożyczek, udzielonych na okres 20-30 lat, wynoszą łącznie z odsetkami i amortyzacją 10 proc. od sumy udzielonej pożyczki.

Bez względu na stabilizację złota oraz dopływ kapitałów zagranicznych zredukują stopę procentową długoterminowego kredytu, lecz liczyć na obniżenie się tej stopy poniżej 7 proc. rocznie, wliczając w to amortyzację, odsetki oraz koszty administracji instytucji, kredytowych, narazie niema żadnych podstaw.

Będziemy jednak wychodzić z tego założenia, że po pierwsze — miasto zdobędzie ten najtańszy kredyt czyli 7-mio procentowy i po wtóre — ogólna i roztropna gospodarka przy wykonaniu robót inwestycyjnych da możliwość zaoszczędzić co najmniej 10 proc., czyli że koszty wszystkich inwestycji nie przekroczą złotych 40.000.000.

Przy zrealizowaniu pożyczki na tych warunkach miasto byłoby obciążone rocznym wydatkiem w sumie zł. 2.800.000, niezbędnych na pokrycie rat amortyzacyjnych zaciągniętej pożyczki, lecz dopiero po wykonaniu wszystkich zamierzonych robót.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż wykonanie całego planu inwestycyjnego w okresie jednego lub paru lat jest niemożliwym i nawet przy intensywnym prowadzeniu robót potrzeba będzie na to co najmniej dziesięciu lat.

W miarę wykonywania robót miasto stopniowo będzie się zadłużało, a ciężary z tytułu rat amortyzacyjnych będą wzrastały. Ponieważ zaś okres wykonania całego planu inwestycyjnego został ustalony na lat 10, przeto zadłużenie będzie wzrastało rocznie z zł. 4.000.000 — raty zaś amortyzacyjne o zł. 280.000.

Gdybyśmy rozpoczęli realizację naszego planu już z początkiem przyszłego roku budżetowego, to raty amortyzacyjne wynosiłyby:

w roku	1928 zł.	280.000
1929	560.000	
1930	840.000	
1931	1.120.000	
1932	1.400.000	
1933	1.680.000	
1934	1.960.000	
1935	2.240.000	
1936	2.520.000	
1937	2.800.000	

I teraz powstaje pytanie, w jaki sposób samorząd miejski, nie uważając na stosunkowo dość ciężkie warunki finansowe, w jakich znajduje się miasto, mógłby przystąpić do wcielenia w czyn swych zamierzeń.

Rozwiązanie to zagadnienie jest sprawą dość trudną i skomplikowaną, jednak wierząc w stopniowy rozwój naszego miasta, w zwiększenie się siły płatniczej podatników przez polepszenie się koniunktur przemysłowych, budowlanych i handlowych, można przypuszczać, że sprawa może być załatwiona pomyślnie.

Wiemy dokładnie, iż dla uporządkowania gospodarki naszego miasta konieczny nam jest szereg inwestycji, z którymi połączyć należy do tak zwanych inwestycji rentujących się, czyli samowystarczalnych, a częstokroć i dających w niektórych miastach, jak to widzieliśmy w poprzednim artykule, dość znaczne wpływy, zasilające kasy miejskie. Do tych inwestycji można zaliczyć: teatr, dom ludowy, hale targowe, kąpieliska, piekarnię mechaniczną, młyn i elewator, wodociąg, gazownię, elektrownię, tramwaje, punkty kanalizacyjne i plan regulacyjny miasta.

Natomiast szkoły, szpitale, ochrony, przytuliska, domy dla bezdomnych i bruki trzeba zaliczyć do inwestycji deficytowych, nie tylko niedających miastu żadnych korzyści materialnych, a przeciwnie zwiększających wydatki na ich utrzymanie.

Otóż przy sporządzaniu planu robót inwestycyjnych winniśmy — niestety — w pierwszej linii uwzględnić inwestycje rentujące się, aby w ten sposób przetrzymać ciężar spłacania rat z obywatela na sam obiekt budowy. Nie znaczący, żebyśmy do chwili przeprowadzenia budowy wszystkich inwestycji rentujących się nie myśleli o inwestycjach deficytowych, potrzeba których jest koniecznością pękającą ze względu na ich moralne znaczenie.

Jednak rozpoczynając realizację planu będziemy zmuszeni do tego ze względu wyłącznie finansowych. Rozrost miasta i jego dobrobyt żółwim krokiem suną się naprzód, przeto przeciążenie obywatela daninami, które będą wznosiły w tempie szybszym, może dać wyniki bardzo ujemne.

Praktyczne wykonanie realizacji planu inwestycyjnego winno być następujące. Już w budżecie wydatków na rok przyszły należy umieścić kwotę zł. 280.000, jako ratę amortyzacyjną na zaciągnięcie 4-0 milionowej pożyczki.

Trzy czwarte tej pożyczki, czyli zł. 3.000.000, winny być użyte na inwestycje rentujące się, przyczem co najmniej połowa tej sumy czyli zł. 1.500.000 na takie inwestycje, które mogą być wykonane podczas jednego sezonu budowlanego i oddane do użytku publicznego (kąpiele ludowe, hale targowe, piekarnia i młyn mechaniczne, elewator, tramwaje), druga zaś połowa na inwestycje, wymagające dłuższego okresu budowy (kanalizacja, sprzążenie planu regulacyjnego, wykup i rozbudowa wodociągu, gazownia) i tylko czwarta część czyli zł. 1.000.000 może być użyta na budowę szkół, ochron, szpitali, schronisk i t. d.

Przy możliwie oszczędnej administracji można liczyć, mając na względzie godziwy zarobek, iż inwestycje rentujące się winny dać 10—15 proc. zysku.

Przypuścmy, że będą dawały przeciętnie 12 proc. W takim razie inwestycje, na które wydano zł. 1.500.000, w wyniku powinny dać rocznie zł. 180.000 czyli, że rata amortyzacyjna na umorzenie zaciągniętej pożyczki, która ciężej awolna legnie na podatniku, będzie wynosiła tylko zł. 100.000 już w roku następnym po dokonaniu inwestycji.

W ten sposób w okresie pierwszych sześciu lat przy zastosowaniu powyżej przytoczonego wykonania planu inwestycyjnego raty amortyzacyjne będą systematycznie zmniejszały się z roku do roku i w końcu tego okresu będą sta-

nowiły zł. 780.000 (pierwszy rok zł. 280.000 i następne 5 lat po zł. 100.000).

Ostatnie cztery lata, kiedy będą wykonywane inwestycje wyłącznie deficytowe, będą zwiększały ciężary podatkowe o zł. 280.000 rocznie i po wykonaniu planu inwestycyjnego obciążenie to będzie sięgało sumy zł. 1.900.000.

Stay taki będzie trwał przez następnych dziesięć lat, po upływie których raty amortyzacyjne stopniowo będą się zmniejszały do chwili ostatecznego umorzenia pożyczki, co będzie miało miejsce dopiero w roku 1957-ym.

Nie przesadzając sprawy rozwoju miasta, który to rozwój zależy będzie od całego szeregu warunków natury i politycznej i gospodarczej, możemy zgóry powiedzieć, iż w okresie dziesięcioletnim po wykonaniu planu inwestycyjnego, samorząd, obciążony znacznymi ciężarami na pokrycie rat amortyzacyjnych, nie będzie w stanie dokonać poważniejszych inwestycji, przeto w planie inwestycyjnym, który będzie opracowywany, winno być przewidziane wszystko, co da możliwość zaopiekowania potrzeb gospodarki komunalnej w okresie 20-30 lat.

Obecnie powstaje pytanie, czy Białystok, jako miasto, podda tym ciężarom.

Już w poprzednim artykule było wskazane, iż miasto nasze, zajmujące 11 miejsc w Polsce co do ilości zaludnienia zajmując za ledwie 5 miejsce co do obciążenia budżetowego, przypadającego na jednego mieszkańca.

Obciążenie to wynosił zł. 34 na głowę, wtenczas gdy przeciętna tego obciążenia obliczona została dla 26 miast na zł. 50,14. Nie dowodzi to bynajmniej, iż winniśmy podnieść to obciążenie kosztem wyłącznie danin komunalnych, bo w tym obciążeniu niepoślednią rolę odgrywa wpływ z majątku i przedsiębiorstw miejskich i opłaty.

To nas zmusza do zwrócenia uwagi na obciążenie każdego obywatela wyłącznie z tytułu danin komunalnych.

Obciążenie to w Białymstoku wynosi zł. 24,75 na jednego mieszkańca, powinno zaś wynosić, biorąc za podstawę przeciętną, zł. 29,59.

Stąd wniosek, iż opodatkowanie nasze mogłoby być podniesione o

(dależy ciąg obok).

Bolesław Szymanski.

z

z

z

z

z

z

z

z

ŻADAJCIE WSZĘDZIE

ŚNIEGOWCE KALOSZE

PEPEGE

POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY T.A.W GRUDZIĄDZU

ELEGANCKIE

TRWAŁE TANIE

Śniegowce damskie z gabar. z aksamit. wylogami wysokie 25.—
niskie 22.—
Kalosze męskie ciepłe z tryk. „Jersey” z aks. wylog. 19.—
damskie 12,50
11,30

DZIŚ Początek
wielka sensacja Apollo o godz. 8, 8, 10

Największy film sezonu... Arcydzieło produkcji ostatnich lat.
(Nasz Przegląd) (Rzeczpospolita 13.XI).

Siódme NIEBO

Bajeczny i poetyczny film o głębokiej treści psychologicznej.
(Głos Prawy 9.XI.1927 r.)
Jest i porwający epizod wojenny, oraz przejmujący obraz ataku miasteczka
(Kurier Warszawski)

Obsada jest znakomita
Gra jej jest niezrównaną
... Gra jej jest niezrównaną
(Kurier Poranny)

Charles Farrel Słachetnością urody i interpretacją przewyższa Valentino (Warszawianka)

Kobiety mają przeważnie łzy w oczach — mężczyźni uśmiechają się i nie są wzruszeni, ale są także wzruszeni
(Kurier Warszawski 13.XI)
Niesłychane w salach kinoteatralnych oklaski i brawa, głośne zachwyty nad obrazem
(Rzeczpospolita)
Ogłosy prasy zagranicznej nie przesadziły ani na jotę wartości artystycznej tego natchnionego filmu
(Kurier Polski)
Wszystkich zaciekłych wrogów kina, należałoby wysłać na obraz „Niebo”
(Gazeta Poranna).

Film wytwórni „Fox-Film” Ceny podwyższone od 1,50

NA SCENIE: „Wesoły Pajac” Program 26

Pod znakiem siódemki

N. BOLSKA wykona 7 braci, Najnt Moments. Słowa W. Zdanowicz. Muzyka aran. D. Gurwicz.

KATARYNA obrazek podpatrzony z życia.

Tunja—N. Boliska, Smotniar—W. Zdanowicz, Dyrektor—Z. Rebro

KWARTET TANECZNY LANSKOY Dekoracje: Cz. Sadowski.

Ferdynand Balde

b. dyrektor fabryki E. Repphana i b. prokurent Banku dla Handlu i Przemysłu

opatrzone Św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 28 listopada 1927 r. przeżywszy lat 67.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 28 bm. o godz. 8 i pół rano w kościele parafialnym w Supraślu.

Ekspozycja zwłok na cmentarz miejscowy odbędzie się o godz. 14-ej o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrzebeni w głębokim smutku

Żona, Córka, Syn, Zięć i Wnuczki.

Modern Dziś premjera. Kasa 5³⁰.
Według powieści Fran. Herczego p. t. **Wz. 6¹⁵, 8, 10³⁰**

Siedem córek pani Gyurkowiczowej

Panienka przeszłości

Czerujący, wesoły, jasny, pogodny film w 10-ciu aktach

W rolach głównych: Artysta snani z obrazu „Tancerz mojej żony

WILLY FRITSCH, HARRY HALM

NA SCENIE: Na żądanie Sz. Publiczności

WYBORY skocz muzyczny w 1. akcie Wintos — G. Cybulski

W nowym repertuarze G. Cybulski. Rzepicha — H. Rydzewicz

TANGO espiagnole — Duo Merwall. Prelekcja o Bon-tonie — Z. Stróżewski.

Modern
W najbliższych dniach

Potężne arcydzieło filmowe według powieści laureatki Nobla
Karin Michaelis

ŚWIETE KLAMSTWO

Wzruszająca tragedia niewidomej matki, poświęcającej się dla dzieci

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrów — szerokość aspalty redak. w tekście na 3 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa aspalty redak. — 25 groszy, drobne ze wyraz 20 groszy. Układ ogłoszeń dwunastopaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonal. wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: ANTONI LUBKIEWICZ.

Drukarnia Miszondzkiego, Białystok Lipowa 25. — Tel. 3-06.